

# Aktualne problemy opieki i wychowania

DOI:

## SAMOTNE MACIERZYŃSTWO W RÓŻNYCH ODSŁONACH

EWA WŁODARCZYK

ORCID <https://orcid.org/0000-0002-5998-7378>

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

*Stosunek do samotnych ludzi z dziećmi jest miarą społecznej kultury.*  
(Kawula, 1981, s. 170)

### Wprowadzenie

**R**ealizowane dotąd badania rodzin niepełnych, niezależnie od tego, czy obejmowały wąsko zarysowany problem czy też miały stanowić próbę syntetycznego spojrzenia na ich sytuację życiową, skupiały się przede wszystkim na poszukiwaniu zależności pomiędzy niepełnością struktury tych rodzin a ich funkcjonowaniem w różnych dziedzinach życia oraz na konsekwencjach tej niepełności (patrz: np. Pielkova, 1983; Graniewska, Krupa, Balcerzak-Paradowska, 1986; Adamczuk, 1988; Kozdrowicz, 1989; J. Brągiel, 1990; Trawińska, 1996; Ruszkiewicz, 2005; Dudak, 2006; Zawisza, 2013). W artykule uwaga skoncentrowana jest nie na dzieciach i skutkach ich socjalizacji wyłącznie przez matki (jak to często się czyni), lecz na kobietach-matkach, które stają w obliczu zadania samotnego wychowywania swoich dzieci, ponieważ to one są głównymi kreatorkami rodzinnych środowisk wychowawczych i jakości ich funkcjonowania, zatem ich kondycja psychofizyczna oraz radzenie sobie w roli matki wpływa na ich dzieci i rodzinę jako całość, a w tym, naturalnie, również na procesy wychowania. Przegląd różnych odsłon samotnego macierzyństwa, jaki zostanie tu zaprezentowany, uzmysławia ich niejednorodność i stanowi odpowiedź, aby projektowane i realizowane inicjatywy pomocowe uwzględniały swoistość każdego z typów matek, nazywanych szablonowo samotnymi.

## Rodziny o niepełnej strukturze – rozstrzygnięcia terminologiczne

Truizmem jest stwierdzenie, że różne cechy środowiska rodzinnego nie są obojętne socjalizacyjnie i od nich zależy, w jakim kierunku będzie podążać ta socjalizacja. Jedną z nich może być kompletność struktury rodziny, w kompilacji z innymi cechami i pociągająca za sobą inne czynniki czy układy czynników bardziej lub mniej sprzyjających prawidłowej socjalizacji. Ciągle, niestety, funkcjonuje błędne, upraszczające i stereotypowe twierdzenie, że wyłącznie sam fakt niepełnej struktury rodziny generuje dysfunkcyjność i ułomność procesu wewnątrzrodzinnej socjalizacji. Pomija się w tym podejściu znaczenie wielu współwystępujących determinant przebiegu tego procesu.

Synonimy samotnego rodzicielstwa oraz rodziców samotnie wychowujących dzieci, zamiennie używane w literaturze, to zwykle określenia takie jak: „rodzic bez partnera” (*parent without partner*), „samotny rodzic” („samotna matka” lub „samotny ojciec”), „jedyne rodzic”, „monoparentalność”. Aby dookreślić termin „rodzina niepełna”, posłużyć się można definicją sformułowaną na początku lat 80. XX w., ale nadal znajdującą zastosowanie w rozważaniach wokół rodzin niepełnych – definicją Stanisława Kawuli (1981, s. 165), według którego rodziną niepełną można nazwać taką rodzinę, w której jeden rodzic opiekuje się dziećmi swoimi lub współmałżonka zamieszkującymi wspólnie z nim.

Podobnie aktualne jest rozróżnienie kategorii niepełnych układów rodzinnych, dokonane przez Marię Trawińską (w połowie lat 90.), która wyróżniła ich pięć: rodziny matek-nastolatków i rodziny małoletnich (różniące się między sobą wiekiem i sytuacją prawną), rodziny młodych dorosłych matek samotnie wychowujących dzieci w wyniku podjęcia takiej decyzji przed zawarciem małżeństwa (matki stanu wolnego), rodziny niepełne w związku z decyzją o rozwodzie, rodziny dotknięte śmiercią ojca lub trwałym porzuceniem przez niego rodziny oraz rodziny ojców samotnie wychowujących dzieci w wyniku powierzenia im władzy rodzicielskiej albo śmierci żony (Trawińska, 1996, s. 10).

W jeszcze innej typologii rodzin niepełnych wyróżnia się: rodziny niezamężnych matek, rodziny osierocone na skutek śmierci jednego z rodziców, rodziny rozbite na skutek rozwodu lub porzucenia rodziny, rodziny niepełne czasowo ze względu na charakter pracy rodzica, rodziny niepełne czasowo ze względu na pobyt rodzica w zakładzie karnym, rodziny niepełne czasowo ze względu na dłuższe leczenie rodzica w szpitalu, rodziny niepełne czasowo ze względu na dłuższy pobyt rodzica za granicą (Kozdrowicz, 1989, s. 15). Jak wynika z tej propozycji typologizacji, niepełność rodziny może być trwała lub czasowa, przy czym czasowa może przekształcić się w trwałą.

Ciekawą propozycję naszkicowania czterech portretów samotnego macierzyństwa stworzył dwie dekady temu zespół w składzie: Maria Środoń, Mariola Raclaw-Markowska i Marek Rymśza (2001, s. 102–110, 428–436). Jak zaznaczają sami jej autorzy, nie jest to klasyfikacja wyczerpująca, lecz wystarczająco wskazuje na niejednorodność rodzin samotnych matek jako kategorii polityki społecznej (s. 435). Na podstawie zebranego materiału badawczego wyróżniono: samotne macierzyństwo

z wyboru, samotne macierzyństwo z przypadku, nieposzukiwane samotne macierzyństwo oraz nie całkiem samotne macierzyństwo.

Innego podziału dokonała Ewa Zawisza, wyróżniając typy macierzyństwa ze względu na sytuacje będące jego bezpośrednią przyczyną: macierzyństwo z przypadku (nieplanowana ciąża małoletniej; nieplanowana ciąża dorosłej kobiety), macierzyństwo z przymusu (w wyniku śmierci ojca dziecka/dzieci; w wyniku opuszczenia matki przez ojca dziecka/dzieci; w przypadku trwałej nieobecności ojca; w wyniku rozwodu niebędącego wyborem kobiety) oraz macierzyństwo z wyboru (w wyniku świadomego podjęcia decyzji o rozwodzie lub opuszczeniu ojca dziecka/dzieci, w okresie ciąży lub po urodzeniu dziecka; w wyniku świadomej decyzji o ciąży z partnerem, który w momencie poczęcia dziecka nie był brany pod uwagę jako partner życiowy) (Zawisza, 2013, s. 46).

W mojej opinii, poza powyższymi typologiami sytuuje się typ macierzyństwa, które nazwać by można „de facto samotnym”, tj. dotyczącego kobiet, w którym ojcowie dzieci fizycznie są obecni w ich życiu i życiu ich dzieci, ale z różnych powodów (np. stanu zdrowia czy uzależnienia) uczestniczą w nim pozornie, pobieżnie, wycinkowo, nieuważnie.

Dyskusyjne może być również rozróżnienie, wyznaczające podział na samotne macierzyństwo z wyboru lub z konieczności, gdyż nie zawsze można mieć pewność, że „macierzyństwo z wyboru” jest podyktowane autonomicznym wyborem i suwerenną decyzją kobiety.

Niemniej, wszystkie te propozycje typologizacji pozwalają lepiej zrozumieć niejednorodność tej kategorii rodzin, jakimi są rodziny niepełne, a co za tym idzie – heterogeniczność doświadczeń macierzyńskich, jakie stają się udziałem kobiet w sytuacji, gdy pełnią rolę matki bez obecności ojca dziecka/dzieci.

Obecnie samotne macierzyństwo nie jest już tak naznaczane społecznie jak było postrzegane w Polsce kilka dekad temu. Jak wskazuje Zawisza, nazywanie matek wychowujących dziecko bez udziału ojca „samodzielnymi” czy proponowanym przez nią określeniem „solomatek” inspirowane do myślenia o nich nie o jako nieporadnych życiowo ofiarach, lecz jako osobach godnych szacunku, których sytuacja życiowa wynika z przykrych, niezależnych od nich życiowych okoliczności (Zawisza, 2013, s. 22). Istotnie, może warto się zastanowić nad konotacjami, jakie niesie określenie „samotna matka” i nad tym, czy nie jest ono stygmatyzujące.

### Monoparentalność w zestawieniach statystycznych

Jaki obraz samotnych rodziców rysuje się w ogólnopolskich zestawieniach statystycznych? W 2011 r. (2014, s. 44–45) zarejestrowano w Polsce 10 972,5 tys. rodzin (ich liczba zwiększyła się od 2002 r. o 505 tys., tj. o ok. 5%), w tym czasie liczba rodzin niepełnych wzrosła o ponad 23%, osiągając liczbę prawie 2503 tys., a zatem przeszło co czwarta rodzina była tworzona przez samotnego rodzica z dziećmi (w tym 2/3 tych rodzin mieszkało w mieście). Porównanie danych z obu spisów powszechnych, doty-

czących tylko matek samotnie wychowujących dzieci, wskazuje na wzrost ich liczby o 21%. Wart podkreślenia jest dynamiczny wzrost liczby ojców wychowujących samodzielnie dzieci – z 178 tys. w 1988 r., poprzez 232 tys. w 2002 r., aż do prawie 329 tys. w 2011 roku.

W Rezolucji Parlamentu Europejskiego z dnia 25 października 2011 r. w sprawie sytuacji matek samotnie wychowujących dzieci można odnaleźć informację: „zdecydowaną większość rodziców samotnie wychowujących dzieci stanowią w Europie kobiety; mając na uwadze, że w 2001 r. średnio 85% rodziców samotnie wychowujących dzieci stanowiły matki w wieku od 25 do 64 lat, co oznacza, że 5% żeńskiej części populacji stanowiły matki samotnie wychowujące dzieci, oraz mając na uwadze, że w niektórych państwach członkowskich matki samotnie wychowujące dzieci stanowiły 6–7,5% (Republika Czeska, Polska, Węgry i Słowenia), a w innych nawet 9% (Estonia, Łotwa)”.

Z danych Eurostatu z 2011 r. wynika natomiast, że w Unii Europejskiej samotni rodzice stanowili wówczas 16% rodzin, z czego 13,4% były to samotne matki. Ta różnica między płciami okazała się najbardziej widoczna w bałtyckich państwach członkowskich, w Polsce i na Słowacji, gdzie odsetek rodzin samotnych matek był co najmniej o 15 punktów procentowych wyższy niż odsetek rodzin samotnych ojców (najmniejsze różnice między płciami odnotowano w Danii, Niemczech, na Cyprze, w Holandii i Szwecji).

Kolejnych danych dostarcza inny raport, z którego wynika, że w 2017 r. w Unii Europejskiej 7,6% kobiet w wieku 25-49 lat samotnie wychowywało dzieci, w porównaniu do 1,1% mężczyzn w tej samej grupie wiekowej, a zatem siedem razy więcej kobiet niż mężczyzn samotnie wychowywało dzieci (Życie kobiet i mężczyzn...).

Aktualny, statystyczny obraz niepełnych rodzin wyłoni się z wyników kolejnego Spisu Powszechnego planowanego w 2021 r. (pod warunkiem, że sprawdzi się pomysł „samospisu internetowego”, a uzyskane wyniki będą pełne).

Niektórzy badacze podejmowali próby zarysowania obrazu „przeciętnej statystycznej” samotnej matki. W mojej opinii to zadanie wydaje się niewykonalne ze względu na ograniczone możliwości właściwego doboru próby badawczej, odpowiednio licznej i reprezentatywnej; nie podważam przy tym wartości niektórych fragmentarycznych doniesień z tego obszaru badawczego.

### Obrazy samotnego macierzyństwa

Trwała nieobecność jednego z rodziców wymusza na drugim podjęcie ról społecznych dotychczas wypełnianych przez oboje rodziców, w tym ról instrumentalnych w zakresie funkcji rzeczowych oraz emocjonalnych – zauważa Ewa Marynowicz-Hetka (1985, s. 20) (dodać tu należy, że podobne konieczności stają przed matkami, które są samotne czasowo). Samotny rodzic staje w obliczu konieczności samodzielnego podejmowania wielu decyzji związanych: z całym systemem rodzinnym (utrzymaniem ekonomicznym rodziny i jej funkcjonowaniem psychospołecznym – wewnątrz niej

i w relacjach pozarodzinnych), z dzieckiem/dziećmi (opieka, wychowanie, edukacja), a także z samym sobą (własną pracą zawodową i życiem osobistym). Wśród czynników, które występują wyłącznie w rodzinach niepełnych, Józefa Bągiel (1990, s. 39) za najważniejsze uważa: zmienioną strukturę rodziny i w konsekwencji zmienione zachowanie rodzica w roli matki, ojca; zmienioną jakość interakcji dziecka z dorosłymi; stosunkowo więcej interakcji dziecka z tym rodzicem, który się nim opiekuje. Rodziny te odznaczają się deficytem struktury partnerskiej i pokoleniowej o trwałym lub długotrwałym charakterze (Trawińska, 1996, s. 10), generującym osamotnienie rodzica w podejmowaniu decyzji dotyczących prowadzenia gospodarstwa domowego i życia wszystkich członków rodziny oraz wymóg zwiększonej (czasami wyłącznej) odpowiedzialności za los dzieci (Raclaw, Trawkowska, 2013, s. 9).

Pełnienie roli „pojedynczego rodzica” wymaga przejęcia przez jedną osobę wielu funkcji rodzinnych, co może skutkować obciążeniem ponad jej siły oraz niedostatkami w ich wypełnianiu. „Problemy dorosłych i dzieci mogą się kumulować, a przeciążenie jednego opiekuna może zwiększać skalę odczuwanych deprywacji” (Raclaw, Trawkowska, 2013, s. 13).

Mimo wspólnej cechy, jaką jest niekompletność, rodziny niepełne są wewnętrznie zróżnicowane, głównie specyficznymi uwarunkowaniami ich powstania, sposobem funkcjonowania i swoistymi problemami. Warto przyjrzeć się specyfice każdego z obrazów samotnego macierzyństwa w zależności od przyczyn jego powstania. Kolejność ich omówienia wyznaczona została propozycją Ewy Kozdrowicz (1989, s. 15) i wyróżnionych przez nią typów.

### ***Macierzyństwo niezamężnych matek***

Zajście w ciążę przez niezamężne kobiety może być następstwem lekkomyślności i braku odpowiedzialności, losowego przypadku lub rezultatem przemyślanej decyzji (Pielkova, 1983, s. 41). Mieszczą się tu więc sytuacje nazywane „samotnym macierzyństwem z przypadku” oraz „samotnym macierzyństwem z wyboru”.

W tej kategorii sytuuje się kilka podgrup matek:

- kobiety, które urodziły dziecko będąc nastolatkami;

Fakt bycia w ciąży w okresie adolescencji oznacza desynchronizację zegara społecznego z zegarem biologicznym i pojawienie się w ramach jednostkowych biografii wydarzeń niepunktualnych w stosunku do schematu rozwojowego i oczekiwań społecznych formułowanych dla poszczególnych etapów rozwojowych. „Niedojrzałość społeczna i emocjonalna, brak doświadczenia życiowego, nieodpowiedzialność, niefrasobliwość to częstokroć cechy charakteryzujące młodziutkie matki. [...] Akceptację zaistniałej sytuacji poprzedza często okres buntu, zagubienia, bezradności, dystansu, oschłości, obojętności. [...] Często dziewczęta te przyznają, że czują się niezrozumiane, osamotnione, odrzucone, stygmatyzowane, bezradne” (Włodarczyk, 2009, s. 459).

Alicja Skowrońska-Zbierchowska, wykorzystując wyniki badań własnych, uzupełnia obraz sytuacji nastoletnich matek, wskazując na ich specyficzne doświadczenia, będące konsekwencją zmagania się z kryzysem, jaki wywołało w ich życiu po-

jawienie się dziecka: nagła zmiana stylu życia powiązana z koniecznością wprowadzenia w krótkim czasie radykalnych zmian, konflikt wypełnianych ról matki i uczenicy, poczucie inności i osamotnienia, tęsknota za beztrudnym życiem nastolatków, świadomość zbyt wczesnego rodzicielstwa wraz z poczuciem utraty pewnych możliwości w życiu (Skowrońska-Zbierchowska, 2010, s. 166–173). „Stosunkowo mała odporność na sytuacje stresowe jest źródłem negatywnych stanów emocjonalnych – przemęczenia, niepokoju, lęków, zmartwień, braku zaufania do siebie” – dodaje Agnieszka Skowrońska-Pućka (2016, s. 87).

Znaczenie ma tutaj wiele elementów współtworzących sytuację życiową nastoletniej matki, między innymi: jej wiek, zasoby i deficyty, to czy ma wsparcie (jakie i kiedy udzielone) w najbliższych jej osobach (ojcu dziecka, własnej i jego rodzinie, innych osobach), czy osoby wspierające ją w wychowaniu dziecka przejmują niemal w całości jej obowiązki, pozbawiając ją szansy pełnego wejścia w rolę matki, czy dzieli swój czas pomiędzy obowiązkami macierzynymi i obowiązkami szkolnymi.

Bywa, że nastoletnie macierzyństwo jest samotne (w rozumieniu: bez obecności ojca dziecka) już od urodzenia dziecka, niekiedy takim się staje po pewnym czasie, gdy rozpada się związek pomiędzy matką a ojcem dziecka.

- pełnoletnie kobiety, które zaszły w ciążę wskutek współżycia seksualnego z przypadkowym partnerem lub partnerem, którego sytuacja rodzinna powstrzymywała przed podjęciem decyzji o przejściu odpowiedzialności za dziecko, bądź które same podjęły decyzję (w okresie ciąży albo po urodzeniu dziecka) o samotnym wychowywaniu dziecka;

Tę grupę kobiet, które zachodzą w ciążę nieoczekiwanie lub planując to wcześniej, pomimo ich różnych motywacji i zróżnicowanych scenariuszy życiowych, łączy to, że wykluczyły one ojców dzieci z życia swojego i swoich dzieci. Istotny jest tu balast psychiczny, z którym pozostają po rozstaniu z ojcem dziecka, zwłaszcza, gdy dominuje w nich poczucie żalu, gniewu, złości, krzywdy i upokorzenia; aby móc w pełni otworzyć się na dziecko i na własne dojrzałe macierzyństwo, muszą sobie poradzić z tymi odczuciami i uczuciami, a przy tym nie przenosić ich na dziecko, nie winić go za swoje nieudane życie i nie demonstrować wobec niego wrogości (Szymanowska, 2000, s. 69).

- kobiety, które urodziły dziecko, korzystając z banku dawców spermy lub wykorzystując starannie wyselekcjonowanych mężczyzn (nieświadomych przypisanego im zadania) wyłącznie do zapłodnienia;

O tych kobietach, które zwykle są wykształcone, niezależne i z sukcesami w sferze zawodowej, niekiedy mówi się, że dziecko to ich „kolejny projekt”, ostatni, którego brakuje im do pełni życia. Często są to kobiety, które w pewnej fazie życia zaczynają odczuwać rutynę lub pustkę i sądzą, że wypełnią ją urodzeniem dziecka lub nadadzą swojemu życiu nowy sens. Niekiedy z dzieckiem wiążą nadzieje na bycie kochaną bezwarunkowo. Czasami po jego urodzeniu oczekiwania boleśnie zderzają się z rzeczywistością, czasami przybierają postać nadmiernej koncentracji na dziecku, nadopiekuńczości i zaborczości wobec niego, a czasami przekuwają się w dojrzałe i mądre macierzyństwo. Wiele spośród tych matek, decydując się na samotne wychowywanie,

nie zdaje sobie jednak wcześniej sprawy z tego, jak trudne jest to zadanie. Chcąc udowodnić otoczeniu, że ich decyzja o urodzeniu dziecka była przemyślana i że samodzielnie podolają zadaniom matki, w sytuacjach, gdy są przeciążone i potrzebują wsparcia, mogą mieć trudności z proszeniem o nie, sądząc, że będzie to wyrazem ich słabości.

W ślad za decyzją kobiety o takim sposobie wejścia w rolę matki i przejściem od niej do faktycznych starań o dziecko – doświadczeń nietypowych dla większości kobiet – musi nastąpić rozstrzygnięcie dotyczące prawa dziecka do wiedzy o swoim pochodzeniu i dokonania wyboru, co do jawności lub zachowania tajemnicy historii jego poczęcia. Te doświadczenia i dylematy to również silne wyznaczniki kondycji psychicznej (wpływającej na sposób myślenia, odczuwania i działania) kobiet, lokujących się w tej subkategorii samotnych matek. Kobiety te muszą także zmierzyć się z potencjalnym i/lub manifestowanym brakiem akceptacji i krytyką ich decyzji ze strony osób z ich otoczenia, z narracjami o pejoratywnym zabarwieniu dotyczącymi kobiet, które zdecydowały się na taki krok. Ponieważ ten typ macierzyństwa jest „przejawem suwerennej woli kobiety (egoizm?), jest to najbardziej krytykowana forma samotnego rodzicielstwa” (Władyka, 2008, s. 247).

- kobiety, które urodziły dziecko będące konsekwencją przestępstwa gwałtu;

Ten typ macierzyństwa, zapoczątkowany w napaści seksualnej, jest szczególnie trudny. Niewyobrażalny jest ciężar wspomnień gwałtu, zwielokrotniony zajęciem wówczas w ciążę.

Bezpośrednio po ataku ofiara gwałtu jest przerażona, nie może uwierzyć w to, co się stało, zwykle boi się powiedzieć o tym innym osobom, a przy tym zdarza się, że sama obwinia się za zaistniałą sytuację, zmagając się z poczuciem własnej bezradności, winy, lęku, wstydu, głębokiego upokorzenia lub chroniąc się przed konsekwencjami bolesnych wydarzeń stosuje mechanizmy obronne (Kluczyńska, 2002); w zależności od znajomości swojego cyklu miesięczkowego mogą towarzyszyć jej obawy, czy zaszła w ciążę. W drugiej fazie, trwającej niekiedy nawet kilka miesięcy, mogą pojawić się stany lękowe, depresyjne, niepewność, izolowanie się, próby wymazania wspomnień związanych z gwałtem, ucieczka w nadużywanie alkoholu lub leków, zwiększenie ryzyka samobójstwa (Kluczyńska, 2002). Jeśli w czasie gwałtu kobieta zaszła w ciążę, to właśnie w tej fazie jest ona już stwierdzana. W zależności od stanu psychicznego kobiety i wsparcia bliskich jej osób lub psychologów, rozważana może być kwestia usunięcia ciąży (legalnego lub nielegalnego), decyzja o urodzeniu dziecka lub ignorowanie faktu zajścia w ciążę. Kolejna faza – stopniowego powrotu do równowagi i do swojego normalnego rytmu życia – może trwać kilka lat i zwykle ofiara wymaga fachowej pomocy (zwłaszcza jeśli cierpi na zespół stresu pourazowego). Trauma, jaka towarzyszy tym kobietom zwykle przez całe życie, jest wzmacniana obecnością dziecka, zrodzonego w konsekwencji gwałtu, jakiego doświadczyła matka. Tu potrzeba przede wszystkim profesjonalnego wsparcia psychologicznego, aby kobieta poradziła sobie z potencjalnym bagażem nienawiści wobec siebie i dziecka, a w sytuacji stresu pourazowego – dotarła poprzez czwartą fazę stresowej reakcji pourazowej – przepracowania (przyjęcie do wiadomości tego, co się stało, odbudowanie

równowagi, uspokojenie emocji, urealnienie zachowania, poprawa relacji) do piątej fazy – zakończenia (radzenie sobie z życiem, powrót do wcześniejszych schematów zachowania) (Cebella, Łucka, 2007, s. 132).

### ***Samotne macierzyństwo na skutek śmierci ojca dziecka/dzieci***

Śmierć bliskiej osoby, nagła czy spodziewana, to zawsze bolesna strata, zmiana, która wymaga zmierzenia się w trudnymi emocjami i uczuciami. Wyzwaniem dla matki-wdowy jest nie tylko na nowo, już samodzielne, zorganizowanie domowego życia, ale i pozwolenie sobie i dzieciom na przeżycie żałoby. Jest to proces długotrwały, w którym, za Elizabeth Kübler-Ross (1979), wyróżnić można kilka etapów: 1) zaprzeczania, 2) gniewu, 3) targowania się, 4) depresji i 5) akceptacji. Wyróżnienie tych faz uświadamia, że każda z nich charakteryzuje się innym stanem psychicznym osoby ich doświadczającej oraz że rzeczywiste przepracowanie żałoby wymaga czasu. Niekiedy również osoby po stracie bliskich popadają w skrajne stany: albo nie pozwalają sobie na przeżywanie żalu, tłumią go lub wypierają albo ich żal nabiera chronicznego, patologicznego charakteru (Łukaszewska, 2015, s. 302); zdarza się także, że żałoba może być opóźniona (przeżywanie straty po upływie dłuższego czasu; powody tego odroczenia mogą być różne) lub wyolbrzymiona (manifestująca się zbyt dużą intensywnością okazywania emocji) (Kita, 2014, s. 96–97). To ważne w kontekście wdów, które trwając w określonym stanie emocjonalnym, mając określone zdolności percepcji rzeczywistości i określony poziom motywacji do działania, mogąymi się zmieniać zgodnie z dynamiką żałoby, próbują opiekować się swoimi dziećmi. Stają one przed podwójnym zadaniem. Po pierwsze, jest to zadanie współtowarzyszenia dzieciom na ich drodze do stopniowego godzenia się i adaptacji do życia bez obecności utraconego ojca. Jest to trudne, ponieważ młodsze dzieci nie pojmują nieodwracalności śmierci, a starsze mogą mieć trudności w odnalezieniu się w skrajnie nowej dla nich sytuacji i własnych uczuciach, czasami niezrozumiałych dla nich samych. Po drugie, kobiety te same muszą się uporać z własnymi przeżyciami związanymi ze stratą bliskiej osoby, z uczuciami smutku, bólu, żalu, zagubienia, bezradności i osamotnienia.

Owdowiałe kobiety, jak wskazuje Aleksandra Szymanowska, „znacznie rzadziej niż rozwiedzione dążą do rekonstrukcji rodziny przez ponowne małżeństwo. [...] Po śmierci męża najczęściej koncentrują się na dzieciach i od nich też oczekują zaspokojenia własnych potrzeb emocjonalnych” (Szymanowska, 2000, s. 74). Samotne matki, na których barkach został złożony ciężar wychowywania dziecka/dzieci po śmierci jego/ich ojca, tak naprawdę muszą odnaleźć się w roli rodzica na nowo, na nowo ją zdefiniować i wypełnić treścią.

### ***Samotne macierzyństwo wskutek rozwodu lub porzucenia rodziny przez ojca dziecka/dzieci***

Matka, która staje w obliczu rozwodu, przede wszystkim jest kobietą, która zwykle jest w konflikcie małżeńskim i w powiązanim z nim stresie. Z nimi musi sobie poradzić w pierwszej kolejności, ponieważ jej reakcje w tej sytuacji rezonują na inne sfery jej życia, w tym na rolę matki. Dopiero po pewnym czasie dochodzi do stopniowej stabili-



zacji emocjonalnej, odzyskania wewnętrznej równowagi, zarówno każdego z członków rodziny, jak i całego układu rodzinnego nabierającego nowego kształtu i konstruującego nowe zasady działania. Nie jest to jednak równoznaczne ze stabilizacją kobiety w roli matki. Elżbieta Adamczuk jest zdania, że „w warunkach rozbicia rodziny zdolności macierzyńskie mogą być znacznie obniżone. [...] Poczucie własnego osamotnienia potęguje rozdrażnienie lub zniechęcenie – te zaś stany bywają podłożem reakcji agresywnych, zamknięcia psychicznego czy fiksacji, bywają także dążeniem do wyrównywania napięć emocjonalnych” (Adamczuk, 1988, s. 27). Zwykle kobietom tym trudno także pogodzić się z tym, że postrzegane są przez dzieci jako ten rodzic, który przede wszystkim stawia dzieciom wymagania i kontroluje ich respektowanie, w przeciwieństwie do ojców dzieci, którzy zwykle pojawiają się w życiu dzieci raz na jakiś czas, jawiąc się im jako ten z rodziców, z którym kojarzona jest rozrywka i przyjemności. Niektórym kobietom trudno także poradzić sobie ze wstydem, biorącym się z poczucia, że inni postrzegają je jako te, którym nie udało się uratować rodziny. Niekiedy stają w obliczu konieczności poradzenia sobie nie tylko ze skutkami rozwodu, ale i jego przyczynami.

Warto w tym miejscu rozważyć, czy (zgodnie z regulacjami prawnymi obowiązującymi w Polsce) nie należałoby dołączyć tutaj realizowania roli macierzyńskiej w sytuacji orzeczonej separacji małżeńskiej oraz sytuacji unieważnienia małżeństwa.

#### ***Czasowo samotne macierzyństwo, ze względu na charakter pracy ojca dziecka/dzieci***

W dobie dużej mobilności oraz możliwości pracy i współpracy polskich firm, także na rynku międzynarodowym, pojawia się kolejny typ samotnego (czasowo) macierzyństwa, wyznaczonego powtarzającą się okresową nieobecnością męża/ojca spowodowaną charakterem jego pracy, wymagającym dyspozycyjności zawodowej poza miejscem zamieszkania. Praca zawodowa o takim charakterze, jak zauważa Katarzyna Gromadzka, „zmienia strukturę, organizację, funkcje rodziny oraz zakres pełnionych ról rodzicielskich” (Gromadzka, 2009, s. 81). W konsekwencji, w zasadzie to głównie na matce spoczywa realizacja zadań rodzicielskich, związanych z opieką, wychowaniem i organizacją życia rodziny, a takie obciążenie zwykle powoduje stres, napięcie, zmęczenie, depryzację potrzeb, frustracje, poczucie osamotnienia.

Nie bez znaczenia dla kobiety pozostającej z dzieckiem/dziećmi są między innymi: przewidywalność wyjazdów męża, okres rozłąki, przyczyny decyzji męża o takiej formie pracy – inne niż ekonomiczne (np. ucieczka przed monotonią życia lub nużącymi obowiązkami opieki nad dziećmi czy nierozwiązane kryzysy małżeńskie) (Dubiel, 2011, s. 323), a także aprobatą przez kobietę takiego trybu pracy ojca dziecka (dzieci) oraz jakość relacji z mężem przed jego wyjazdem. W sytuacji krótkotrwałych, ale częstych migracji zarobkowych, utrwała się swoista wahadłość, tymczasowość oraz zawieszenie pomiędzy światem pracy i nieobecności ojca dziecka/dzieci a jego obecnością w domu (co nie jest równoznaczne z jego rzeczywistą obecnością w bieżącym życiu rodzinnym). Wielu mężczyznom, pracującym w trybie wymagającym ich czasowej nieobecności, trudno jest, powracając do domu, gładko wejść w tryby życia rodzinnego; podobnie i żony tych mężczyzn miewają trudności z ponownym

funkcjonowaniem z nimi – częściowo nieobecnymi w codzienności. Powroty męża, zaburzające dotychczasowy porządek i rytm dnia, wymagają ponownego wejścia w rolę żony i matki, znowu dzielącej codzienność z ojcem dziecka/dzieci.

### ***Czasowo samotne macierzyństwo, ze względu na dłuższy pobyt ojca dziecka/dzieci za granicą***

Ten typ macierzyństwa, nieco podobny do poprzedniego, wpisuje się przede wszystkim w typ rodzin doświadczających rozłąki spowodowanej migracją zarobkową jednego z rodziców, nazywanych rodzinami rozłączonymi przestrzennie/geograficznie oraz rodzinami transnarodowymi, będącymi specyficzną subkategorią rodzin niepełnych, w których „rozproszeni członkowie rodziny połączeni są w jednej społecznej przestrzeni dzięki emocjonalnej i finansowej więzi” (Danilewicz, 2009, s. 230). Naturalnie, nie zawsze więzi te są pielęgnowane (przez wszystkich członków rodziny, w różnych konfiguracjach relacji pomiędzy nimi) oraz silne. Kształt czasowo samotnego macierzyństwa zależy tu w dużej mierze od tego, na ile mąż i ojciec dziecka/dzieci w trakcie okresu pracy za granicą poczuwa się jedynie do odpowiedzialności finansowej za rodzinę, a na ile do odpowiedzialności rodzicielskiej, pomimo rozłąki. Do tego dochodzą kolejne uwarunkowania w postaci: długości okresu emigracji, stopnia akceptacji przez kobietę decyzji o emigracji zarobkowej ojca dziecka (dzieci), rzeczywistego wsparcia ze strony innych osób, przystosowania się kobiety do codzienności bez obecności męża, wraz z towarzyszącymi jej (o różnym stopniu natężenia) osamotnieniem i tęsknotą, a także adaptacji mężczyzny do nowego, zmodyfikowanego codziennego rytmu życia rodziny w okresach jego obecności w domu. Znaczenie ma więc to, czy rozłąka małżonków ma nie tylko wymiar fizyczny – w postaci przestrzennej separacji, ale również psychiczny – w postaci emocjonalnego oddalenia.

Czasowa, ale długotrwała, rozłąka może jednak przynieść pozytywne skutki: „łagodzić niektóre dysonanse w życiu rodziny, osłabiać nieporozumienia, uświadamiać znaczenie więzi i obecności bliskich osób, przywracać poczucie wartości bycia razem, sprzyjać i pogłębiać więzi” (Kawczyńska-Butrym, 2009, s. 74).

Warto tu zaszyfrować możliwy inny, pokrewny typ czasowo samotnego macierzyństwa spowodowanego emigracją zarobkową, tj. dotyczącego kobiet, które wyjeżdżają w celach zarobkowych wraz z dziećmi, pozostawiając ich ojców w ojczyźnie.

### ***Czasowo samotne macierzyństwo, ze względu na pobyt ojca dziecka/dzieci w zakładzie karnym***

W przypadku tego typu macierzyństwa, poza trudnościami typowymi dla matek samodzielnie wychowujących swoje dzieci, realizowanie roli macierzyńskiej dodatkowo może utrudniać poczucie wstydu odczuwane przez kobietę, związane z faktem przebywania męża/partnera oraz ojca dziecka/dzieci w zakładzie karnym. Dotyka je niekiedy „problem swoistego wykluczenia społecznego (*disenfranchised*) polegającego na tym, że cierpienie i osamotnienie (w tym samotne macierzyństwo, problemy finansowe) spowodowane «śmiercią społeczną» partnera poprzez jego wieloletnie

uwięzienie nie znajdują legitymizacji społecznej i kobiety nie mogą liczyć na zrozumienie swoich problemów i wsparcie. Co więcej, uważa się je za winne ich sytuacji życiowej” (Szczepanik, Miszewski, 2016, s. 84–85).

Bywa i tak, że kobiety utrzymują w tajemnicy przed dziećmi i/lub przed rodziną czy znajomymi fakt osadzenia męża/partnera w zakładzie karnym, a jeśli zostanie on ujawniony, muszą wspomóc dzieci w sytuacjach, gdy dosięgają je konsekwencje stygmatyzacji z powodu rodzicielskiego uwięzienia. Pobyt w więzieniu może bowiem stygmatyzować i stanowić piętno, które ciąży nie tylko nad jednostką, która w nim przebywała, ale również nad członkami jej rodziny. Te konsekwencje dla tego typu samotnych matek to także „ogromny stres i napięcie towarzyszące im każdego dnia. Wiąże się ono z odczuwaniem przez nie winy, wstydu oraz presji towarzyszącej przejęciu i wypełnianiu wielu rodzinnych ról należących wcześniej do uwięzionego partnera. Wychowywanie dzieci i zapewnienie rodzinie stabilności finansowej są w tym wypadku najbardziej problematycznymi kwestiami. Do spraw związanych z organizacją życia rodziny dochodzą też te związane z planowaniem wizyt w zakładzie karnym, utrzymaniem kontaktu z mężem/partnerem oraz bliskością intymnej relacji” (Dzierżyńska-Breś, 2016, s. 44). Nieangażowanie mężczyzny „w problemy dnia codziennego czy poważne trudności rodzinne powoduje (z powodu braku warunków dla pogłębionej rozmowy lub świadomej decyzji partnerki powodowanej troską o to, by nie obarczać skazanego dodatkowymi problemami), że utrwała się układ ról i pozycji społecznych, w których całą odpowiedzialnością za zaspokajanie wszystkich potrzeb obciążona jest kobieta” (Szczepanik, Miszewski, 2016, s. 77). W znacznej mierze o konstrukcji i jakości tego typu samotnego macierzyństwa decyduje jednak wiele czynników, między innymi: „stan więzi rodzinnej, determinowany przez charakter popełnionego przestępstwa i rolę pełnioną przez skazanego w życiu rodziny w okresie prekryminalnym” (Wałęcka-Matyja, 2014, s. 256–271), wielokrotność odbywania kary pozbawienia wolności przez ojca dzieci czy wiek dzieci.

Trzeba tu też zauważyć, że w pewnych przypadkach uwięzienie jednego z rodziców może czasowo poprawić funkcjonowanie rodziny, przynieść namiastkę spokoju i polepszenie warunków życia. Niektóre kobiety, uwolnione spod wpływów mężów, odkrywają w sobie nieznane im wcześniej siły i potencjał, a z czasem zyskują wiarę we własną sprawczość i kompetencje pozwalające im na zmianę dotychczasowego życia (Szczepanik, Miszewski, 2016, s. 82).

W tym miejscu dodać jeszcze można kolejny typ samotnego macierzyństwa, związanego z odbywaniem kary pozbawienia wolności, specyficznego i kontrowersyjnego, którym jest tzw. więzienne macierzyństwo. Polskie prawo, przy spełnieniu pewnych warunków, dopuszcza możliwość realizowania roli matki przez kobiety osadzone w zakładach karnych. Rozwiązanie to naturalnie ma swoich zwolenników i przeciwników.

### ***Czasowo samotne macierzyństwo, ze względu na dłuższe leczenie w szpitalu ojca dziecka/dzieci***

Przewlekła choroba dotycząca któregoś z członków rodziny wpływa na cały system rodzinny, bez względu na to czy wiąże się z hospitalizacją chorego, czy z jego przeby-

waniem w domu. Zmianie ulega całe jego funkcjonowanie, a poszczególni członkowie rodziny przeżywają to na swój, zindywidualizowany sposób i próbują zaadoptować się w tej nowej dla wszystkich sytuacji. Obciążenia emocjonalne, które są konsekwencją tej destabilizacji, nabierają na sile, zwłaszcza w przypadku małżonka osoby chorej, na którym spoczywa cała odpowiedzialność za sprawną organizację życia rodzinnego i dbałość o każdego z osobna, w tym dzieci. Na ten ciężar składają się w szczególności: permanentne napięcie wynikające z troski i niepokoju o stan zdrowia i życie chorego, uczucie bezradności i apatii, bezsenność i uporczywość myśli, spadek nastroju, lęk przed przyszłością, stan przygnębienia, wzmożona czujność i nadmierna koncentracja na osobie chorej, poczucie konieczności bycia gotową i faktyczna gotowość do zaspokajania potrzeb chorego, a w ich konsekwencji uczucie zmęczenia, wyczerpanie, nerwowość, rozdrażnienie (Karwowska, 2012, s. 102). Nierzadka jest też ambiwalencja odczuć, nastrojów i uczuć oraz możliwe maskowanie prawdziwych negatywnych emocji, które, choć są naturalne w tej sytuacji, uważane są za przeżywające je osoby za nieodpowiednie, a skrywane i kumulowane mogą przeradzać się w irytację, rozdrażnienie, wybuchy złości lub skutkować frustracją, te zaś rodzą poczucie winy i wyrzuty sumienia. Zmartwieniom związanym z osobą chorego towarzyszyć może niepokój dotyczący sytuacji materialnej rodziny, zwłaszcza, gdy realnie się ona pogarsza. To obarczenie emocjonalne, powiązane z wyczerpaniem z powodu funkcjonowania pomiędzy domem a szpitalem, charakterystyczne jest zwłaszcza dla kobiet-żon i partnerek przewlekłe chorych hospitalizowanych mężczyzn, a jednocześnie matek.

Niepewność i stres zdają się być esencją tego typu samotnego macierzyństwa. W takim stanie ciągłego napięcia, skupiania uwagi na innych i dużego obciążenia łatwo o zaniedbanie własnych potrzeb czy swoich dolegliwości, rezygnowanie z własnych pragnień.

Matki, które doświadczają opisanych tu stanów, niekiedy nie dają sobie pozwolenia na ich przeżywanie, a skoncentrowane głównie na tym, by sprostać zadaniom, jakie postawiło przed nimi życie, próbują podołać temu, nawet jeśli przekracza to ich siły, ukrywając przy tym koszty, jakie ponoszą. Oczywiście, w sytuacji wspólnego doświadczania choroby mogą zdarzać się także stany mobilizacji, budowania bliskości pomiędzy członkami rodziny, scalania rodziny, ale nie są one tak powszechne jak te o negatywnym wpływie na rodzinę, które trudniej zaakceptować.

Jak wynika z prezentowanego opisu, w każdym typie samotnego macierzyństwa doświadczane problemy są nieco zróżnicowane. Kolejną cechą różnicującą te typy matek jest to, że matki niezamężne zawsze sprawowały opiekę i wychowywały dzieci samotnie/samodzielnie, natomiast rozwiedzione i owdowiałe dopiero musiały uczyć się tej roli „solo”, stopniowo wchodząc w tę rolę, świadomie do niej dojrzewając albo w wyniku nagłej, nieoczekiwanej konieczności. Znaczenie ma również to, czy cechuje je tzw. zaradność życiowa i samodzielność czy bierność i bezradność, a także czy mają oparcie w tzw. spirali życzliwości (określenie wprowadzone przez pedagoga społecznego Stanisława Kawulę) oraz czy ich dotychczasowe relacje z osobami z owej spirali uległy rozluźnieniu lub zerwaniu.

Dostrzec można jednak wspólny mianownik charakterystyczny dla tych kobiet, które – z wyboru lub z przymusu – podejmują się realizowania w pojedynkę roli rodzica, a są to (w różnym nasileniu i w różnych konfiguracjach): niepokoje, lęki, dylematy, ciągłe obawy o przyszłość, niezrealizowana potrzeba rady i wsparcia przez bliską osobę, poczucie bezradności, przeciążenie/zmęczenie/wyczerpanie fizyczne i/lub psychiczne, rozchwianie emocjonalne, ryzyko stanów depresyjnych, samoizolowanie lub bycie izolowanym przez dotychczasowe grono osób z otoczenia kobiety, poczucie osamotnienia, poczucie bycia niezrozumianą. Bez względu na typ samotnego macierzyństwa, zwykle u jego początków zawsze następuje zakłócenie równowagi, destabilizacja, a dopiero potem pojawia się dojrzała percepcja własnej sytuacji, a następnie konieczność adaptacji do nowej sytuacji, redefinicji rodziny, reorganizacji swojego życia oraz konstruowania nowej tożsamości i nowej roli społecznej – matki samodzielnie wychowującej dziecko/dzieci. Znaczenie ma to, jakimi zasobami dysponuje kobieta oraz to czy postrzega te zmiany jako szansę rozwojową, czy raczej koncentruje się przede wszystkim na podtrzymywaniu własnego przeświadczenia o swojej sytuacji życiowej, nasyconego myśleniem o niej jako o kryzysie, klinczu, stracie lub zagrożeniu, z korespondującym z nim poczuciem porażki, niepełnowartościowości, nieudacznictwa.

Szczególnie trudnym zadaniem wydaje się także zapewnienie dzieciom poczucia bezpieczeństwa, stabilizacji, zaspokojenie ich potrzeby kontaktu emocjonalnego, uwagi, uznania, akceptacji oraz ważności ich potrzeb i uczuć – w sytuacji (wraz z wszystkimi jej konsekwencjami), gdy dziecko, tracąc jednego z rodziców, traci jego miłość. Te zadania stają się tym trudniejsze, im bardziej kobieta: jest niestabilna emocjonalnie albo „zamrożona” emocjonalnie, albo głównie skoncentrowana na własnych emocjach, nie dostrzega emocji dziecka/dzieci, ma niską samoocenę, im powierzchowniej poradziła sobie z akceptacją swojej sytuacji życiowej oraz im więcej dotyczy jej trudności współtowarzyszących (np. bezrobocie, niskie zarobki, choroba własna lub swojego rodzica itp.), wpływających na jej kondycję psychiczną. Sama, będąc w kiepskim stanie psychicznym, nie mając „przepracowanej” swojej aktualnej sytuacji życiowej, nie będąc z nią pogodzoną, traktując ją jako życiową klęskę oraz nie znajdując poczucia sensu życia, nie zdoła zapewnić bezpiecznego i harmonijnego środowiska życia dziecku/dzieciom.

## Podsumowanie

Specyfika sytuacji oraz aktualność i rozmiary występowania zjawiska samotnego macierzyństwa przemawiają za społecznym zapotrzebowaniem kontynuowania badań w tym obszarze. Pełne naświetlenie sytuacji, w które uwikłany jest samotny rodzic starający się być jednocześnie matką i ojcem, staje się potrzebą o dużej wymowie społecznej. Im rozleglejsza i głębsza będzie wiedza o ich rzeczywistym życiu, tym skuteczniejsza będzie pomoc. Problemy rodzin samotnych rodziców powinny stanowić przedmiot kompleksowego programu działania; potrzebny jest tu zarówno program działań o charakterze doraźnym oraz program działań perspektywicznych. Przed projektowaniem i udzieleniem wsparcia należy jednak przeprowadzić rozpoznanie funkcjonowania środowiska rodzin-

nego, ponieważ jak pokazała ujęta wyżej skondensowana charakterystyka każdego z typów samotnego rodzicielstwa, nie są one jednorodne, a wachlarz trudności i ich uwarunkowań jest tak szeroki jak nieprzewidywalne i zróżnicowane są ludzkie losy.

## Bibliografia

- Adamczuk, E. (1988). *Wychowanie dzieci w rodzinach samotnych matek*. Lublin: Wydawnictwo UMCS.
- Brańpiel, J. (1990). *Wychowanie w rodzinie niepełnej*. Opole: Wydawnictwo WSP.
- Cebella, A., Łucka, I. (2007). Zespół stresu pourazowego – rozumienie i leczenie. *Psychiatria*, 4(3), 128–137.
- Danilewicz, W. (2009). „Jestem tu, ale tam” – transnarodowe ujęcie migracji w rodzinie. W: W. Danilewicz (red.), *Oblicza współczesności w perspektywie pedagogiki społecznej*. Warszawa: Wydawnictwo Akademickie Żak.
- Dubiel, E. (2011). Sytuacja życiowa dzieci rodziców migrujących zarobkowo. W: Z. Palak, M. Piątek, A. Róg, B. Zięba-Kołodziej (red.), *Jakość życia w procesie rozwoju dzieci i młodzieży*. Tarnobrzeg: Wydawnictwo Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej.
- Dudak, A. (2006). *Samotne ojcostwo*. Kraków: Oficyna Wydawnicza Impuls.
- Dzierżyńska-Breś, S. (2016). *Sytuacja społeczna rodzin osób pozbawionych wolności*. Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM.
- Gospodarstwa domowe i rodziny. Charakterystyka demograficzna. Narodowy Spis Powszechny Ludności i Mieszkań 2011*. (2014). Warszawa: GUS.
- Graniewska, D., Krupa, K., Balcerzak-Paradowska, B. (1986). *Samotne matki, samotni ojcowie*. Warszawa: Instytut Wydawniczy Związków Zawodowych.
- Gromadzka, K. (2009). Sytuacja życiowa dzieci w rodzinach rozłączonych. W: J. Nikitorowicz, J. Muszyńska, M. Sobecki (red.), *Wspólnoty z perspektywy edukacji międzykulturowej*. Białystok: Wydawnictwo Trans Humana.
- [https://ec.europa.eu/eurostat/statistics-explained/index.php?title=People\\_in\\_the\\_EU\\_-statistics\\_on\\_household\\_and\\_family\\_structures#Families](https://ec.europa.eu/eurostat/statistics-explained/index.php?title=People_in_the_EU_-statistics_on_household_and_family_structures#Families) (dostęp: 18.03.2020).
- Karwowska, M. (2012). Rodzina w sytuacji choroby nowotworowej. W: M. Rębiałkowska-Stankiewicz, M. Kowalczyk (red.), *Akademia Walki z Rakiem. Wsparcie społeczne*. Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek.
- Kawczyńska-Butrym, Z. (2009). *Migracje. Wybrane zagadnienia*. Lublin: Wydawnictwo UMCS.
- Kawula, S. (1981). Realizacja funkcji opiekuńczo-wychowawczej w rodzinach niepełnych. *Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze*, 6, 165–170.
- Kita, S. (2014). Szok, smutek, sens. *Poradnik psychologiczny Polityki. Ja – my – oni*, tom 9: *Jak się pogodzić z upływającym czasem*.
- Kluczyńska, U. (2002). Psychologiczne konsekwencje gwałtu. *Niebieska Linia*, 1. (wersja online <https://www.niebieskalinia.pl/pismo/wydania/dostepne-artykuly/4241-psychologiczne-konsekwencje-gwaltu>).
- Kozdrowicz, E. (1989). *Sytuacja dziecka w rodzinie matki samotnej. Skrypt dla studentów pedagogiki (pedagogika społeczna, pedagogika opiekuńcza)*. Warszawa: Wydawnictwa UW.
- Kübler-Ross, E. (1979). *Rozmowy o śmierci i umieraniu*. Poznań: Media Rodzina.
- Łukaszewska, B. (2015). Doświadczanie żałoby przez osoby dorosłe. Formy wsparcia psychologicznego w kontekście opieki paliatywno-hospicyjnej. *Pielęgniarstwo i Zdrowie Publiczne*, 5, 299–304.
- Marynowicz-Hetka, E. (1985). *Praca socjalno-wychowawcza z rodziną niepełną*. Warszawa: Instytut Wydawniczy Związków Zawodowych.
- Pielkova, J. (1983). *Rodzina samotnej matki jako środowisko wychowawcze*. Katowice: Wydawnictwo UŚ.
- Racla, M., Trawkowska, D. (2013). *Samotne rodzicielstwo. Między diagnozą a działaniem*. Warszawa: Centrum Rozwoju Zasobów Ludzkich.

- JRezolucja Parlamentu Europejskiego z dnia 25 października 2011 r. w sprawie sytuacji matek samotnie wychowujących dzieci (2011/2049(INI)). <https://eur-lex.europa.eu/legal-content/PL/TXT/?uri=CELEX:52011IP0458> (dostęp: 18.03.2020).
- Rymsza, M., Raclaw-Markowska, M., Środoń, M. (2001). Pomoc rodzinom samotnych matek w Polsce. Rekomendacje dla polityki społecznej. W: M. Rymsza (red.), *Samotne macierzyństwo i polityka społeczna*. Warszawa: Instytut Spraw Publicznych.
- Ruszkiewicz, D. (2005). *Realizacja funkcji opiekuńczo-wychowawczej w rodzinie samotnego ojca*. Toruń: Centrum Edukacji Europejskiej.
- Skowrońska-Pućka, A. (2016). *(Przed)wczesne macierzyństwo – perspektywa biograficzna*. Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM.
- Skowrońska-Zbierzchowska, A. (2010). *Doświadczenia małoletnich rodziców. Aspekty socjopedagogiczne*. Gdańsk: Wydawnictwo UG.
- Szczepanik, R., Miszewski, K. (2016). Wpływ długoterminowego uwięzienia na rodziny więźniów – stan wiedzy i zaniedbane kierunki badań. *Profilaktyka Społeczna i Resocjalizacja*, 30, 53–95.
- Szymanowska, A. (2000). Dziecko w rodzinie niepełnej. W: E. Milewska, A. Szymanowska (red.), *Rodzice i dzieci. Psychologiczny obraz sytuacji problemowych*. Warszawa: Centrum Metodyczne Pomocy Psychologiczno-Pedagogicznej.
- Trawińska, M. (1996). *Rodziny niepełne i wielodzietne*. Warszawa: Centrum Rozwoju Służb Społecznych.
- Wałęcka-Matyja, K. (2014). O samotnym macierzyństwie i odpowiedzialności z perspektywy psychologicznej. *Kwartalnik Naukowy. Fides et Ratio*, 4(20), 256–271.
- Władyka, K. (2008). Brak braku ojca. Samodzielne macierzyństwo a zagadnienie ojcostwa. W: M. Fuszara (red.), *Nowi mężczyźni? Zmieniające się modele męskości we współczesnej Polsce*. Warszawa: Wydawnictwo TRIO.
- Włodarczyk, E. (2009). Nastoletnie macierzyństwo jako problem indywidualny i społeczny. W: K. Marzec-Holka (red.), *Kapitał społeczny a nierówności. Kumulacja i redystrybucja*. Bydgoszcz: Wydawnictwo Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego.
- Zawisza, E. (2013). *Solomanki. Współczesne samotne macierzyństwo w lustrze net-przestrzeni*. Kraków: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Pedagogicznego.
- Życie kobiet i mężczyzn w Europie – portret statystyczny*. Edycja 2018. <https://stat.gov.pl/kobiety-i-mezczyzni-w-europie/index.html?lang=pl> (dostęp: 18.03.2020).

## VARIOUS ASPECTS OF SINGLE MOTHERHOOD

### Abstract

The article is devoted to single mothers, also known as „independent mothers” or „solo mothers”. The attention is intentionally focused not on their children, but on themselves and the conditions of their situation, related to the causes of monoparentality (permanent and temporary). The review of various aspects of single motherhood, which has been presented here, based on Ewa Kozdrowicz’s proposal to distinguish their types, highlights its heterogeneity. In each type of single motherhood, it is possible to identify problems that are partially similar, but partially also varied. This specificity of each of the types of single motherhood discussed here forces out-of-the-box thinking about them, as well as the need for diversity and variety of forms of social support.

**Keywords:** single mothers, single motherhood, monoparentality, single-parent families